№. 7. Środa dnia 9 Lutego 1921 roku. Cena 5 mk. Rok III

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER — CZĘSTOCHOWA Telefon № 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — | — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Czego powinna nas nauczyć walka o Górny Śląsk.

W całej Polsce prowadzi się teraz bardzo żywą agitację celem zbierania funduszów na Górny Śląsk. Ta agitacja, obejmująca wszystkie warstwy narodu, ma swoje dodatnie strony polityczne. Rozbudza poczucie państwowości politycznej w tych sferach narodowych, które jeszcze sobie nie uświadamiały należycie, co to jest państwo polskie i jakie korzyści oraz jakie obowiązki państwowość polska nakłada na każdego obywatela bez względu na jego stan społeczny, zajęcie zawodowe, wiek. Takie rozbudzenia owego poczucia jest niesłychanie wiele warte.

Ale nie na tem powinno się to skończyć. Każdy obywatel państwa polskiego powinien sobie zadać pytanie, z jakich to powodów Polska utraciła Śląsk, ową dzielnicę czysto polską, tak polską, że jeszcze dzisiaj po niemal siedmiuset latach pracy germanizacyjnej, są jeszcze na Górnym Śląsku okolice bardziej pod względem narodowym czyste, niż Warszawa. Utrata Śląska była następstwem osłabienia poczucia jedności państwa, następstwem strasznego błędu, którego się dopuścił Bolesław Krzywousty, następstwem faktu, że u tego króla — jak mówi historyk, dr. Stanisław Zakrzewski, — rozum polityczny nie był rozwiniętym. Zalety dobrego męża i kochającego ojca wzięły u niego górę nad zmysłem państwowym. — Ulegając drugiej żonie, Salomei, która nie cierpiała syna z pierwszego małżeństwa, Władysława, postanowił podzielić państwo polskie na cztery księstwa tak, by i synowie, spłodzeni w związku małżeńskim także mogli panować. Wprawdzie teoretycznie postanowienia zapewniały dla najstarszego w rodzie wraz z posiadaniem Krakowa zwierzchnictwo nad całem państwem i pieczę nad polityką państwa polskiego, lecz zaraz po śmierci Krzywoustego w 1138 roku pokazuje się, że ów pierwszy Statut państwowy polski dobrze wygląda tylko w teorji. W praktyce zaczyna się bardzo smutno, sto pięćdziesiąt lat trwający okres Polski w podziałach, epoka rozbicia i osłabienia Polski.

To też, gdy Władysław Łokietek w pierwszej ćwierci wieku czternastego jednoczył ponownie wszystkie ziemie polskie, Śląsk i Pomorze już były dla tej Polski stracone. Granica państwa polskiego została odrzucona z nad Odry na linję Warty i Wisły. Ta granica zachodnia została tak poszarpaną i wyszczerbioną, że nawet wielki wysiłek Kazimierza Jagiellończyka uratował zaledwie jej część na północy, biorąc przynajmniej dalszy bieg Wisły dla Polski.

O tem wszystkiem, o tym błędzie Bolesława Krzywoustego, o podziedzieleniu Polski na dzielnice, o osłabieniu skutkiem tego poczucia jedności w narodzie i osłabieniu państwa polskiego powinni teraz pamiętać ci politycy byłego zaboru pruskiego, którzy pod tym lub owym hasłem dążą do uzyskania dla owego zaboru daleko idącej samodzielności, zagwarantowanej wewnętrzną granicą i wewnętrznemi odrębnościami. Chodzi im o uchronienie się od zalewu żydów o tańszy chleb i tańsze środki spożywcze, o uchronienie dzielnicowych wielkości przed konkurencją wielkości z Warszawy i z Małopolski. Mogą mieć oni dużo słuszności, lecz zapominają o najważniejszem: czy dwa i pół miljona podgermanizowanych w mowie i sposobie myślenia polaków dadzą radę miljonowi niemców, zasilanych z zewnątrz. A górowanie niemczyzny na naszych kresach zachodnich w razie, gdy wielkopolanom i pomorzanom zabraknie świeżych soków polskich z całej Polski, rozstrzygnie walkę o te kresy na niekorzyść całej Polski. Nie powtarzajmy błędu Bolesława Krzywoustego! Jemu chodziło o synów, poznańczykom chodzi o tańszy chleb! A cierpi na tem sprawa zjednoczenia silnej Polski.

Adam Nowicki.

Czy będzie żywność?

Co mówi minister aprowizacji.

Telefonem od koresp. „Kurjera Częstochowskiego".

WARSZAWA 8.2 — Wobec tego, że sytuacja aprowizacyjna w dalszym ciągu jest bardzo trudna, zwrócił się „Przegl." do ministra aprowizacji p. B. Grodzieckiego z zapytaniem:

— Co przedsiębierze rząd dla jej poprawy?

— Przedewszystkiem ściągamy kontygent; robimy to bardzo energicznie; na dzieje jednak na większe ilości zboża z tego źródła **są bardzo słabe.**

— A zakupy zagraniczne?

— Robimy je w miarę możności. Zbyt wielkich ilości odrazu nabywać nie możemy... z braku funduszów, Na potrzeby bieżące jednak **nabywamy zboże amerykańskie całemi okrętami.**

— Czy istotnie urodzaj zbóż był w r. z. w Ameryce tak wielki?

— Ameryka ma istotnie nadmiar kukurydzy; oddają ją też amerykanie **prawie darmo...** nie stety... kukurydza nie jest podstawowym produktem chlebowym.

— Czy nie możemy liczyć na kredyty zagraniczne na zboże?

Zależą one od konjunktur politycznych Tymczasem dążyć trzeba do tego, by ograniczyć zbyt wybujałą konsumpcję sfer zamożnych, **szczególnie w restauracjach.**

Zdajemy sobie sprawę, że środki represyjne nie dadzą tu wyniku, potrzebna jest akcją samego społeczeństwa.

—(x)—

Wiadomości polityczne.

Zbrojne pogotowie bolszewików.

Wedle doniesień „Ridnego Kraju" bolszewicy z powrotem przef rmowali VI armję na czynną z „robotniczej". Na Ukrainie powołano pod broń mężczyzn od 26 do 35 roku. W rejonie Żmerynki konsystuje XIV armja sowiecka (45 i 47 dywizja). W Winnicy stoi brygada galicyjska armji czerwonej. Wiadomości te wyglądają wyraźnie na tle mowy Arałowa, członka rewojensowjetu (bolszewickie ministerstwo wojny), wygłoszonej w Winnicy, że wobec agresywności burżuazji nie można spodziewać się długiego pokoju.

Dzien żałoby w Niemczech.

Wszystkie partje polityczne, z wyjątkiem niezawisłych i komunistów, zgodziły się, aby dzień 6 marca był dniem żałoby ku uczczeniu pamięci poległych we wojnie światowej.

Prasa angielska o podróży Naczelnika Państwa.

Prasa angielska zachowuje charakterystyczne milczenie co do wizyty Naczelnika Państwa w Paryżu. Jedynie „Times" pisze: Chociaż wizyta Naczelnika Państwa posiada charakter pierwszej wizyty serdecznej, która, rzecz prosta, należała się przedewszystkiem Francji, tej wiernej przyjaciółce Polski—jednak pewne kwestje, a mianowicie sprawa G. Śląska, sprawa utrzymania misji wojskowej francuskiej w Warszawie, kwestja środków większego zainteresowania kapitałów francuskich w przedsiębiorstwach polskich będą stanowiły temat dyskusji w Paryżu.

Z pozostałych dzienników angielskich jedynie komunistyczny „Daily Herald" wzmiankuje o podróży Naczelnika Państwa. Wzmianka utrzymana jest, rzecz prosta, w tonie sarkastycznym.

Sprawy rosyjskie.

„Poslednija Nowosti" pisze: Pewne kwestje największej wagi były omawiane na konferencji z Piłsudskim łącznie z kwestją rosyjską. Piłsudski zetknął się w Parytu z wieloma politykami rosyjskimi. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że na konferencji zapadły ważne decyzje.

Miljon dolarów na walkę z epidemjami w Polsce.

Delegat Ligi czerwonego krzyża dr. Glotz znajduje się w drodze do Polski, wioząc miljon dolarów na walkę z epidemjami. Delagatowi towarzyszy 10 lekarzy. Kapitał powyższy użyty będzie na założenie znacznej liczby kąpieli publicznych i stacji dezynfekcyjnych. Będzie to zapoczątkowaniem walki z epidemjami.

Jak Niemcy zasilają czerwoną armję.

Wstępują jako instruktorzy i przodownicy.

Notorycznym już stał się fakt, iż Niemcy przenikają systematycznie armję rosyjską. Ze źródła autentycznego „Naród" otrzymuje świeże informacje o tej sprawie.

Oto w ostatnich czasach przybywają Niemcy z Zachodu, bądź to przez t. zw. kurytarz pruski, bądź też drogą wodną, na Rewel, w charakterze powracających jeńców wojennych, do Rosji i **wstępują tu jako instruktorzy i przodownicy.**

W marynarce lokują się oficerowie marynarki niemieckiej, jako dowódcy. Pierwszą ich czynnością na tych stanowiskach jest usuwanie marynarzy rosyj-

skich i usadowianie **na ich miejscu specjalistów Niemców.**

W ciągu ostatnich kilku miesięcy umieściło się w ten sposób trzydziestu oficerów niemieckiego sztabu generalnego, około 150 oficerów artylerji i karabinów maszynowych, znaczna liczba marynarzy, liczna rzesza inżynierów — specjalistów różnych gałęzi przemysłowych i zgórą **5,000 spartakusowców różnych specjalności wojskowych.** Ci spełniają oczywiście, oprócz obowiązków fachowych, zadania prowokatorów.

—:o:—

Różne nowiny.

— Rząd francuski przesłał rządow niemieckiemu urzędowe zaproszenie na konferencję w Londynie.

— Sinfeiniści irlandzcy ogłosili, że angielska łódź podwodna „K. 5" zatopiona została przez irlandzkie siły morskie.

— Koleje austrjackie od 12 b. m., z powodu braku węgla, wstrzymują w całości lub częściowo komunikację z zagranicą, z wyjątkiem Niemiec i Czechowacji.

— W Toruniu odbyło się uroczyste otwarcie tygodnia górnośląskiego, wszyscy mieszkańcy mają złożyć na rzecz plebiscytu cały jednodniowy zarobek.

— Niemiecki minister spraw zagranicznych Simons oświadczył, że rząd niemiecki nie zgodzi się na zapłacenie odszkodowania nawet po zastosowaniu represji przez ententę.

— Polacy w Westfalji złożyli mk. 250,000 na inwalidów.

— Podpisany został nowy traktat handlowy czesko niemiecki. Niemcy w zamian za 10 tys. ton węgla otrzymają od Czecho Słowacji 220,000 ton węgla brunatnego.

Czy adwokat ma prawo nie bronić klijenta.

Rozmowa z ministrem sprawiedliwości.

W jednym z sądów okręgowych polskich zaszedł rzadki w dziejach sądownictwa wypadek: obrońcą (wprawdzie wyznaczony z urzędu) zamiast wygłosić w obronie klijenta mowę, przyłączył się do wywodów prokuratora. a co więcej—Radaadwokacka miejscowa uznała, iż adwokat ów był w porządku.

Podobne wypadki zdarzały się jakkolwiek nie w tak jaskrawej formie (przyłączenia się do wniosków prokuratora, lecz w łagodniejszej formie zrzekania się obrony) i gdzie indziej jednakże w państwach najbardziej policyjnych (nawet w carskiej Rosji i Austrji) za takie rzeczy rady adwokackie zawieszały odnośnych adwokatów w czynnościach (conajmniej na pół roku).

„Przegl. Wiecz." zwrócił się w tej sprawie z zapytaniem do ministra sprawiedliwości Nowodworskiego.

P. minister oświadczył:

— Nie ulega żadnej wątpliwości, że w danym wypadku nastąpiło duże uchybienie obowiązków adwokackich; adwokat może zrzec się obrony, ale nie przed kratkami sądowemi; jeże i sumienie nie pozwalało mu bronić powinien był zażądać od Rady adwokackiej, by wyznaczyła innego obrońcę. Podsądny musi być broniony.

Nasze sprawy.

Sytuacja wewnętrzna.

Po przyjeździe Naczelnika Państwa rozpocznie się promieniowanie następstw politycznych jego podróży i przyjęcia, jakiego doznał we Francji, na wewnętrzne stosunki polityczne w Polsce. Pragnienie zbliżenia się do Francji i pójścia ręka w rękę z Francją jest w Polsce taksilne, że każdy polityk, ba! nawet każde stronnictwo, które chciałoby się temu opierać zostałoby poprostu zmiażdżone. Wprawdzie połączenie się z Francją nie wyklucza zbliżenia się do innych państw Zachodu, lecz przyjaźń z Francją zajmuje miejsce naczelne.

Sytuacja międzynarodowa.

Rozsadek zaczyna brać górę w Niemczech. Boć w oburzeniach niemieckich prócz komedji, obmyślanej na chłodno tkwiło sporo odruchowej wściekłości, wywołanej myślą, że przecież trzeba będzie płacić. Ale pierwsza do odwrotu zatrąbiła Bawarja. Wie ona dobrze, że ona pierwsza stałaby się terenem okupacji francuskiej. A ponieważ ta ostatnia nie byłaby lekką, przeto naczelnik gabinetu bawarskiego odrzucił myśl oporu za każdą cenę. Niemcy pragną odraczać swe długi i grać na zwłokę zamiast po męsku i godnie—jak Francja po 1871 roku — płacić swe długi i pracować.

MAŁY FELJETON.

Mąż na licytacji,

Fakt odstępowania za wynagrodzeniem lub bezpłatnie dzieci — jest zjawiskiem dość zwykłem, zwłaszcza wśród sfer, gdzie wychowanie dzieci stanowi zbyt wielki ciężar dla rodziców. Nie słyszeliśmy wszakże dotychczas, aby żona chciała pozbyć się męża wzamian za pokaźną sumkę pieniężną. Na pomysł taki wpadła pani Lillian Russel z Bockland w stanie Massachusetts w Stanach Zjednoczonych. Mąż jej szewc z zawodu nie mógł zarobić tyle, by wyżywić rodzinę, złożoną z ośmiu osób. Nędza poczęła zaglądać w progi domowe państwa Russel. Wówczas pewnego dnia żona rzekła do swego małżonka:

— Słuchaj! Liczysz lat dopiero trzydzieści cztery, jesteś zdrów, dobrze zbudowany, masz ładne niebieskie oczy, śliczne zęby i bujną, ciemną czuprynę!... Czy nie bylibyśmy naiwni, nie wyzyskując należycie tych pięknych darów natury?...

I oto pewnego dnia ukazał się w pismach amerykańskich anons zatytułowany „Mąż do sprzedania".

Pan Russel został w całej pełni swej męskiej urody wystawiony na sprzedaż. Kto kupi?! Niezwykła okazja dla amerykanek — wzorowy mąż, nie tani wprawdzie, — ale towar pierwszorzędny!...

Naturalnie jeszcze tego samego dnia rozpoczęło się oblężenie mieszkania państwa Russel przez reporterów. Pani udzieliła im uprzejmie wywiadu:

— Mamy siedmioro dzieci — oświadczyła — których nie możemy wyżywić. Mąż mój jest człowiekiem wielkich zalet Jeżeli dostanie bogatą żonę — to będzie mógł wychować porządnie dzieci, więc wobec tego miłość macierzyńska nakazuje mi zrezygnować z praw małżonki. Początkowo chcieliśmy zorganizować loterję, po pięć dolarów los. To byłaby najwygodniejsza metoda, ale niestety prawo zakazuje urządzania tego rodzaju loterji. Dlatego sprzedam mego męża przez licytację, która musi jednak przynieść najmniej 100.000 dolarów. Z tej sumy otrzyma on trzecią część, ja i dzieci resztę. Interes jest zupełnie czysty i uczciwy. Kobieta, która nabędzie mego męża, znajdzie prawdziwe szczęście, którego ja wyrzekam się z pobudek bynajmniej nie egoistycznych. Dla dobra dzieci, to robię — dla dobra dzieci!...

Kronika.

Huta Blachownia na plebiscyt.

Podczas Tygodnia Górnośląskiego, urządzonego przez centr. kom. pleb. kolejowy zebrano na plebiscyt od pracowników Huty „Blachownia": — Zarząd Huty mk. 5000, pracownicy biura mk. 2400, p. Borzykowski mk. 500, magazyn odlewów, portjerzy i stróże mk. 560, odlewnia mk. 2595, magazyn blaszanych naczyń mk 505 tłocznia mk. 2860, warsztaty mechaniczne mk. 1800 i emalernia 2450. Ogółem mk. 18670. Sumę tę z upoważnienia Cent Komitetu Plebiscyt. otrzymał p. Zajączkowski, zawiadowca stacji Ostrowy.

Z Rady miejskiej.

We czwartek, dn. 10 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek obrad obejmują sprawy — niezałatwione na poprzedniem zebraniu.

O opiekę nad żebrakami.

Lokale publiczne, ulice i domy prywatne odczuwają wielce plagę żebractwa. Żebrzą ludzie młodzi, zdolni do pracy w sposób natrętny i dokuczliwy.

Czy T-wo Dobroczynności nie mogłoby nareszcie opodatkować mieszkańców w porozumieniu z magistratem dla kalek i żebrzących.

Cena miljonówki.

Urząd pożyczek państwowych zawiadamia, że cena obligacji 4 proc. pożyczki premjowanej wraz z kuponem bieżącym z dnia 19 lutego r. b. wynosić będzie mk. 1020 za sztukę.

Echa jubileuszu dr. Rozenfelda.

W ub. niedzielę w lokalu T-wa lekarskiego odbyła się uroczystość, celem uczenia 25-letniej pracy lekarskiej dra K. Rozenfelda.

Na uroczystość tę przybyli lekarze miejscowi, oraz delegacje z Zagłębia Dąbrowskiego, a także przedstawiciele aptekarzy.

Podczas uroczystości, między innemi, przemawiali dr.dr. Wrześniowski i Łokczewski. W celu uczczenia zasług dr. Rozenfelda T-wo lekarskie mianowało go swym członkiem honorowym.

Miljonówka na zabawie.

Związek pracowników drukarskich zawiadamia za naszym pośrednictwem, że podczas zabawy, urządzonej w sali „Harmonja" miljonówkę wygrał nr. 807. Posiadacz tego numeru proszony jest o zgłoszenie się do lokalu Zw. Zaw. Prac Drukarskich (III aleja 57).

Masowy wywóz koni przez granicę.

Od jednego z obywateli, którzy w tych dniach b ł na pograniczu niemieckiem i miał możność zetknięcia się z naszymi braćmi — ślązakami, którzy w rozmowie zwrócili uwagę na rzecz bardzo dla nas znamienną, a tyczącą się masowego skupu koni przez Niemców, i stwierdzali, że w ostatnich czasach Niemcy mają w kraju naszym szereg agentów, lub też nawiązali łączność z miejscowymi handlarzami końmi, którzy wykupują konie i przez pogranicze wszelkiemi sposobami do siebie przemycają. Wobec niskiej wartości marki polskiej w stosunku do niemieckiej, istotnie koń kupiony nawet za 200 tysięcy mk., dla niemca jest tani.

Sprzedawanie zagranicę koni jest dla nas wielką stratą, a szczególnie dla rozwoju życia gospodarczego naszego państwa.

Ostatnio donosiliśmy o przemycaniu koni zagranicę nawet przez kobiety. W Częstochowie i innych miastach położonych bliżej granicy z dnia na dzień wzrasta skup koni. Czynniki rządowe winny zwrócić na to baczną uwagę, aby położyć kres niecnej robocie handlarzy końmi.

Tajemniczy lekarz.

Niedaleko Częstochowy, gdyż w okolicy wsi Pajęczno od kilkunastu lat grasuje wyzyskiwacz, mianujący się „objezdnym" felczerem. Wędruje on od wsi do wsi, podejmuje się leczenia nawet najcięższych chorób i wielu ludzi wyprawia przedwcześnie do grobu.

W końcu ub. miesiąca we wsi Ga-

---

6)

MAURICE RENARD.

ŚMIERĆ i MASKA

W miejscu, gdzie zwierzę obróciło się, nagle przystanęli.

Jeden z nich wydał okrzyk i pokazał, że należy się w tył cofnąć.

Ale wtedy mnie spostrzegli.

Zbliżyłem się do nich i przemówiłem jak mogłem najgrzeczniej.

— Przepraszam panów! Zbłądziłem: czy mógłbym prosić o łaskawe wskazanie mi drogi do Fonval?

Patrzyli na mnie nieufnym wzrokiem inkwizytorów.

To trio było rzeczywiście niezwykłe.

Pierwszy z nich miał głowę płaską, osiadłą na krępym korpusie. Na twarzy regularnie okrągłej widniał nos cienki, spiczasty, niby kołek wbity w tarczę.

Drugi miał wygląd wojskowego.

Jednym palcem sztorcował wąsy ku oczom na modłę pruską.

Brodę miał wystającą i zakręconą, jak nosy średniowiecznych trzewików.

Trzeci, starszy od towarzyszów swoich, dużego wzrostu, miał włosy szpakowate i pokręcone i brodę zapuszczoną. Jadł czereśnie z takim mlaskiem, jak chłop, żujący flaki.

Bezwątpienia byli to niemcy, prawdopodobnie alboranci „Instytutu anatomicznego".

Wielkolud wypluł w moją stronę całą salwę pestek. A potem zwrócił się do swoich i z niesłychanym jakimś łoskotem wyrzucał z ust bulgoty słów germańskich.

Wymienili tak ze sobą kilka zdań nie troszcząc się o mnie, wreszcie naśladując dość wiernie ustami hałas bitwy, toczonej nad brzegiem wodospadu, co miało widocznie oznaczać radę, którędy mam iść, odwrócili się i odeszli.

Stałem chwilę ogłuszony tą gruboskórnością.

* *
*

Jednak musiałem się jakoś stąd wydobyć.

Wycieczka moja stawała się z godziny na godzinę coraz to śmieszniejsza.

Co to wszystko miało znaczyć?

Cóż to za komedja niecna?

Byłem wściekły.

Pretensje, które sobie w tajemnicy rościłem, zdały mi się dziecińtwem.

Ach, uciec stąd! na pola, na pola!

Ze wściekłością nakręciłem korbę.

Maszyna odżyła. 80 koni zaczęło dyszeć, wydając brzęk pszczół w ulu.

Chwyciłem za kierownicę, gdy nagle usłyszałem za sobą głośny śmiech.

Odwróciłem się.

— Ha, ha, — a nie mówiłem wczoraj, że pan zbłądzi?

Poznałem wieśniaka z Grey.

— Czy pan do Fonval chce jechać?

Rzuciłem na Fonval jakieś przekleństwo, odsyłając je do nie wiem ilu djabłów.

— Bo, kończy wieśniak, pełniący tu funkcje listonosza ja tam idę, mogę pana zaprowadzić. Niosę listy. Tylko niech się pan śpieszy, bo dziś poniedziałek, a przed niedzielą mnie tam nie zobaczą.

Mówiąc to wyciągnął listy i zaczął je w ręku rozliczać.

— Pokaż-no, pan krzyknąłem żywo. — Tak, ta koperta żółta...

Pokazał mi nieufnie zdaleka.

To był mój list.

Zapowiedź mego przyjazdu, która zamiast dzień przedtem, dzień później przychodzi.

Ta niespodzianka usprawiedliwiała wuja w mych oczach.

Automobil pomknął,

Mgły tonęły w lesie.

Włóczyły się tu i tam reszty białych oparów, czekających na słońce... mgielnie nocy — niknące duchy ciemności.

ROZDZIAŁ II.

Pośród sfinksów.

Automobil wirował wśród dróg labiryntu.

Nieraz w obliczu jakiegoś gordyjskiego węzła ścieżek, listonosz sam wahał się chwilę.

— Czy oddawna owe zygzaki zastępują prostą aleję? — spytałem.

— Od czterech lat. W rok po przyjeździe pana Lerne do zamku zaczęto je budować.

— A poco?

— Ba! Ot dziwak z pana Lerne.

— A cóż on tam robi takiego niezwykłego u siebie?

(d. c. n.)

NA MARGINESIE „KURJERA".

Wielkie głupstwo.

Z pióra żyć to rzecz nie łatwa
Choćbyś głową walił w beton,
Nie wyskoczy z niej poemat,
Nie wytryśnie z niej feljeton.

Cały dzień się składa **rymy**,
Szuka w prozie nowej **drogi**,
A w efekcie zarobiłeś
Na but jeden z lewej **nogi**.

Paskarz futro ma wspaniałe,
W starych portkach chodzi piewca,
Wielkie głupstwo zrobił ojciec,
Że nie oddał mnie do szewca.

Nemo.

---

wlów, przystawił choremu 75 ciętych baniek, przez co wypuścił mu niemal wszystką krew i stał sie sprawcą śmierci. Czas już wielki, aby mieszkaniec wsi zwracał się o porady do lekarza w mieście i felczerów, mających prawo praktykowania.

W sprawie braku mięsa.

Przed dwoma tygodniami podnosiliśmy sprawę naszych karmicieli rzeźników, zwracając uwagę czynników odpowiednich na stale praktykowany sposób, iż choć mięsa w jatkach dużo, sprzedają nam tylko ochłapy i kości, całe zaś ćwierci mięsa wołowego w nocy z czwartku na piątek znikają rozebrane w całości. Jakby w odpowiedzi na to rzeźnicy nasi rozpoczęli strajk. Jatki są pozamykane, a jeżeli otwarte, to można nabyć jedynie kawałek gęsiny lub co najwyżej cielęciny. Tłomaczą to drożyzną. Dziwna rzecz, że w okolicy Częstochowy można nabyć mięsa i po cenach niezgyt wygórowanych tylko w Częstochowie go kupić nie można. Po paskarskich cenach i „zaufane osoby" mogą coś dostać, zwykły śmiertelnik natomiast i tego jest pozbawiony i musi przymierać z głodu wobec braku tłuszczów.

Miała i Warszawa swój strajk mięsny przed dwoma tygodniami. Nie było tam bowiem czas jakiś taksy i rzeźnicy doszli do takiej orgji w podwyższaniu cen, iż chcąc położyć tamę rozwydrzeniu temu i codziennej podwyżce, zarząd miasta Warszawy ustanowił ceny i to dosyć wysokie. Lecz panowie rzeźnicy dali dowód swej obywatelskości polskiej. Jatki w jednym dniu opustoszały. Macie takse to się cieszcie nią i jedzcie, my mięsa nie damy! Lecz Zarząd miasta okazał swą silną rękę, skazawszy każdego ze strajkujących rzeźników na dwa tygodnie aresztu, Natychmiast też aresztowano winnych i mięso się znalazło.

Kiedyż nareszcie nasze władze użyją silnej ręki, aby ukrócić samowolę garstki strajkujących rzeźników, a nas mieszkańców nieszczęsnej Częstochowy, uwolnią od przymusowego głodu i postu.

Konsument.

Z „Odeonu".

Kino „Odeon" demonstruje największe arcydzieło kinematograficznej sztuki w 6-ciu aktach „Jak Golem przyszedł na świat?".

Obraz ten posiada nadzwyczajną technike, niezwykłą treść i niezwykłe wykonanie.

Z „Mirażu".

Ostatni program „Mirażu" cieszy się niezwykłym powodzeniem. Na całość programu składa się jednoaktowy dramat p. t. „Amnestja", w którym rolę główną — więźnia odtwarza znakomicie wielce utalentowany artysta dramatyczny znany tragik p. Bogorja-Górski. Dzielnie sekundują mu pp. Rydzewski i Witowski. W dziale koncertowym cieszy się powodzeniem gra na harmonji pedałowej p. Nowickiego oraz monologi p. Cz. Skoniecznego, wybornego humorysty i komika teatru art.-lit. „Czarny kot". Programu dopełniają występy pp. J. Wagińskiej, Sarjusz, Szatkowskiego i Rydzewskiego.

Z sądu doraźnego.

Sprawa policjantów, oskar. o kradzież. Kradzież manufaktury, wartość 700 tys. mk.

Wczoraj Sąd doraźny, pod przewodnictwem prezesa Kokowskiego przy udziale sędziów: Chrzanowskiego i Kozierowskiego, rozpatrywał sprawę dwuch policjantów Straży kolejowej, Stanisława Krawczyka i Stanisława Dudy, oskarżonych o dokonanie kradzieży manufaktury, wartości około 700 tysięcy mk. z magazynów kolejowych w Herbach.

Oskarżał pprokurator Walosiński. Obronę wnoszą pp. Weintraub (Dudy) i Zawadzki (Krawczyka). Swiadków wezwano 11.

Po przeprowadzeniu zasadniczych formalności, sąd rozpoczął badanie oskarżonego Krawczyka, który **przyznał się do winy** i oświadczył, że do przestępstwa nakłonili go niejaki Sikora i posterunkowy Duda. Kradzież popełniona została w nocy z dn. 6 na 7 stycznia r.b Po dokonaniu kradzieży Duda kazał Krawczykowi towar zakopać w lesie, a przez ten czas D. sam stał na posterunku.

Drugi oskarżony, Duda, **do winy się nie przyznał** i zaznaczył, że udziału w kradzieży nie brał. W nocy, kiedy popełniono kradzież, Duda sprawdzał posterunki, z Krawczykiem nie rozmawiał, a tylko powiedział mu która godzina.

Po przesłuchaniu oskarżonych i złożeniu przysięgi przez świadków, sąd ogłosił przerwę.

W chwili, gdy oddajemy numer na maszynę, odbywa się przesłuchanie świadków.

Czarna giełda strajkuje.

Telefonują nam z Warszawy, że giełda w Warszawie zupełnie zmartwiała. Zmian żadnych. Czarna giełda nic nie kupuje. Widocznie boją sie nacisku rządowego i aresztowań. Dolary bez popytu. Kursy bez zmian. Wogóle położenie wyczekujące.

Zdaleka i zbliska.

Samobójstwo ucznia

18 letni Jan Pozner, uczeń 8 klasy szkoły Górskiego w Warszawie, b. szeregowiec ochotnik, syn wdowy urzędniczki zamieszkały przy ul. Senatorskiej nr 86 odebrał sobie życie za pomocą wystrzału z rewolweru w serce. Młodociany samobójca pozostawił cztery listy: do matki, rodziny, policji i kolegów. Przyczyna samobójstwa rozpacz z powodu śmierci ojca zmarłego przed dwoma laty na hiszpankę i brata swego, zmarłego przed rokiem na dezynterję. Z dziennika denata wynika, że będąc na froncie zamierzał odebrać sobie życie, lecz żal mu było matki.

Najświeższe wiadomości

Sowiety przedłużają rokowania pokojowe.

RYGA 8.2 — Na niedzielnych obradach delegacja polska zaproponowała rządowi sowieckiemu, żeby w zamian za pozwolenie przejazdu internowanych w Niemczech jeńców rosyjskich przez t. zw. kurytarz Polski, wypuścili część naszych jeńców. Delegat bolszewicki, Leszczyński oświadczył, że sowietom nie zależy wcale na powrocie tych jeńców z Niemiec. Następnie delegacja polska otrzymała oświadczenie Joffego, iż o powrocie jeńców polskich nie może być mowy przed podpisaniem traktatu, zwłaszcza jeżeli Polska nie zgadza się na 6-tygodniowy termin wypowiedzenia zawieszenia broni.

W sprawie listy 29 zakładników, obejmującej także i biskupów, którzy mieli być wydani Polsce, bolszewicy wykazywali z początku zgodę i ustępliwość.

Obecnie jednak, dowiedziawszy się o rzekomych represjach względem komunistów na Litwie, zgode swoją cofnęli i zagrodzili ze swej strony represjami względem zakładników polskich. Po bezowocnych tedy pertraktacjach w sprawie jeńców, delegacje zawiesiły rokowania.

Obecny tydzień zadecyduje o tem, czy pokój będzie szybko zawarty, czy też rokowania przejdą w stadjum rozwlekłe. Na ostateczny wynik w rokowaniach finansowych wpłynie obecność ministra skarbu Steczkowskiego.

Ustawa mieszkaniowa.

WARSZAWA 8.2—Ministerstwo zdrowia publicznego opracowało projekt noweli do do ustawy o ochronie lokatorów. W grudniu z. r. uchwalono nowelę. która przewiduje zmianę art. 10 ustawy w tym kierunku, że naprzyszłość w pewnych wypadkach mógłby właściciel przebudowywać domy szczególnie zniszczone na zakłady przemysłowo-handlowe, lecz pownien mieć także obowiązek wyszukania mieszkania eksmitowanym lokatorem.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

O doskonaleniu rasy ludzkiej.

Carles Richet: „Selection humaine"

Niezwykłą śmiałością w konstruowaniu na podstawach rzekomo naukowych reform społecznych odznacza nię jeden z wybitnych nowoczesnych fizjologów francuskich, Charles Richet. W ostatniem swem dziele „Selection humaine" (Dobór ludzki) wychodzi on z założenia, że odrębności rasowe, nietylko między trzema głównemi rasami: białą, żółtą i czarną, ale także w obrębie samej rasy między mieszkańcami północy i południa, a nawet między niektórymi narodami np. Francuzami a Niemcami pochodzą stąd, że główne i znamienne cechy przenoszą się prawie bez zmiany z pokolenia na pokolenie. Odnosi się to nietylko do właściwości fizycznych, ale także do różnic usposobienia, umysłowości i charakteru, wynika stąd, iż pewne cechy psychiczne uwarunkowane są temi samemi przyczynami, które wywołują pewne właściwości fizyczne. Na tych danych opiera Richet swoją teorję o fizycznym i moralnym rozwoju i doskonaleniu ras.

Otrzymaliśmy już niezliczone odmiany kształtu, wielkości, barwy i charakteru u zwierząt domowych za pomocą odpowiednich metod; podobne metody należałoby zastosować do chowu ludzi, ażeby rozwinąć do wysokiego stopnia siłę i piękność ciała i zarazem podnieść inteligencję i piękność moralną do nieznanych dziś szczytów. W tym celu jednak musiałoby zapanować nowa orjentacja co do naszych pojęć społecznych, w których ważną rolę odgrywa ilość, czyli ochrona osobników słabych, niezdatnych do walki o byt.

Naturalnie prawo walki o byt jest jednak najlepszem narzędziem doskonalenia gatunków tak w świecie zwierzęcym, jak i roślinnym. Precz więc z szkodliwym sentymentalizmem! Powróćmy do obyczajów spartańskich zrzucania ze skały tarpejskiej noworodków chorowitych i niezdolnych do życia, zapobiegajmy małżeństwu osobników chorych i dziedzicznie obciążonych, lub podajmy ich sztucznej sterylizacji, Musiałoby naturalnie zakazane być małżeństwa między członkami rasy białej, jako najdoskonalszej z czarnymi i żółtymi. Murzyni w następstwie opanowania Afryki przez białych, wymrą w ni zbyt dalekiej przyszłości, Co do rasy żółtej, to ta, jako liczniejsza i inteligentniejsza, będzie się dłużej opierała i będzie może trzeba wytoczyć jej walkę eksterminacyjną.

Pomijamy szczegóły, za pomocą, których autor rozwija swą niemiłosierną doktrynę; zrezygnujemy także z opisu raju na ziemi, jaki po przewidzianym przewrocie naszych pojęć społecznych i etycznych zapanowałby dla szczęśliwych, Bogom w limpie i podobnych białoskórców.

Wskażemy natychmiast na to, że nowoczesna nauka zna obok przyrodniczego prawa walki o byt, także drugi czynnik rozwojowi, którym jest tak pięknie przez Mereżkowskiego opracowane prawo „wzajemnej pomocy", które ujęte w formy postępowego i na ludzkości opartego prawodawstwa może być zbawienną przeciwwagą walki o byt.

Wilson—militarysta.

WIEDEŃ 8.2 — Paryż. Radio. Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson założył veto przeciwko uchwalonej przez parlament ustawie o zmniejszeniu armji amerykańskiej.

Niemcy posłali złoto do Paryża.

PARYZ 8.2 — Przybyły do Paryża na dworzec północny 4 wagony niemieckie, zawierające 24 ton mk. niemieckich w złocie. Złoto posłane zostało przez rząd niemiecki na poczet odszkodowań i zostało złożone w banku państwowym.

O deklaracji francusko-polskiej.

PARYŻ, 7.2 Tel. wł. Prasa paryska ocenia bardzo przychylniej deklarację francusko polską.

„Petit Parisien" oświadcza, że deklaracja ta jest, nawet bez formalnego traktatu, zapewnieniem

doskonałym stosunków i pomocy wzajemnej

pomiędzy Francją a Polską.

„Matin" twierdzi, że deklaracja ta nie stanowi wprawdzie przymierza francuske polskiego, ale stwierdza identyczność interesów obu krajów,

nie ulegającą żadnej dyskusji.

Pozatem nic innego niema pomiędzy Francją a Polską. Według „Echo de Paris", deklaracja jest stwierdzeniem współpracownictwa Francji z Polską, zorganizowanego bardziej ściśle niż kiedykolwiek przedtem.

W Verdun.

PARYZ, 7.2 Tel. wł. Tekst deklaracji rady miasta Verdun, obdarzającej marszałka Piłsudskiego dyplomem obywatela honorowego miasta Verdun, brzmiała, jak następuje:

Rada miasta Verdun, uznając, że Polska jest tak jak Lotaryngja członkiem cywilizacji zachodniej, dalej, że Polska, walcząc po stronie sprzymierzeńców, przyczyniła się do wspólnego zwycięstwa —postanowiła jednomyślnie, na pamiątkę ścisłych stosunków, które łączyły niegdyś Lotaryngję z Polską

pod jednym monarchą, mianować marszałka Piłsudskiego honorowym obywatelem miasta.

TO i OWO.

DZIEJE STU RUBLI.

(Autentyczne zdarzenie).

Pan Hipcio, z zawodu polityk kawiarniany, przed sześciu laty, celem wyekwipowania się, pożyczył od swego przyjaciela sto rubli, za które natychmiast kupił sobie:

garnitur marynarkowy,
lakierki,
pół tuzina koszul dziennych,
trzy jedwabne krawaty,
kamizelkę sztuczkową w kraty.

I dopiero w tym roku, zapewne pod wpływem odbytej spowiedzi, pan Hipcio przypomniał sobie o przedawnionym długu i zapłonął chęcią wspaniałomyślnego zwrócenia pożyczonej kwoty przyjacielowi, znajdującemu się nota bene, w arcykrytycznem położeniu.

I tym celu — wielkoduszny pan Hipcio — sprzedał mocno już zdyzelowaną ową kamizelkę sztuczkową w kratki za 900 marek. Połowę tej sumy użył na kupionie pudełka czekoladek dla swej narzeczonej, za pozostałą zaś sumę nabył stu rublówkę, którą z wdzięcznym uśmiechem i kilku ciepłemi słowy zwrócił podupadłemu przyjacielowi.

Ten zaś otrzymany banknot wymienił w banku na 380 marek i kupił sobie za nie — parę skarpetek...

All right!...

Boguś.

Z GEOGRAFJI ŚLĄSKA.

Jest miasto na Górnym Śląsku, co zwie się Głupczyce.

Szczęśliwy Śląsk! Tam jedno miasto zasłużyło na to miano. A w Polsce? Gdy się widzi, jak ludzie szybko odwracają stronę dzienników z wiadomościami z terenu plebiscytowego, chciałbyś prawdę powiedzieć...

ACH, TEN STYL.

(Autentyczne)

Na pewnym balu wojskowym zdarzył się wypadek, na szczęście bez złych następstw. Oto jeden z oficerów miał w kieszeni nabity rewolwer, który z jakiegoś nieznanego powodu podczas tańca wypalił. Na drugi dzień pułkownik, stary katolik, miał do swych podwładnych oficerów taką przemowę:

— Wczoraj na balu jednemu oficerowi w spodniach wystrzeliło. Ja jego chciał zaraz za to pociągnąć, ale, że damy mówili, że jego niema za co pociągnąć, tak ja jego i nie pociągnął...

„Szczutek".

Teatr „ODEON"

MOTTO: W okrutnym pochodzie historji, zmory, stworzone przez wyobraźnię ludzką, mają większy wpływ na rzeczywistość, niż **rzeczywistość** sama.

Od środy 9-go do niedzieli 13-go Lutego r. b.

SENSACJA! NAJWIĘKSZE ARCYDZIEŁO OBECNEGO SEZONU! SENSACJA!

Rewelacja w sztuce kinematograficznej. Drugie wydanie słynnego „GOLEMA", stano wiące odrębną i samodzielną całość.
Sztuka w 6 ciu aktach p. t.

„JAK GOLEM PRZYSZEDŁ NA ŚWIAT?"...

Największe arcydzieło! Nadzwyczajna technika! Niezwykła treść! Niebywałe wykonanie!

Teatr Artystyczno-Literacki

MIRAŻ

ul. Panny Marji № 19.

Kierownik art.-literacki i reżyser
St. OSSORYA-BROCHOCKI

DZIS PROGRAM № 19

ze współudziałem wszystkich artystów w nowym repertuarze, oraz

występy gościnne znakomitego komika

teatru artystyczno literackiego „Czarnego Kota" w Warszawie

Czesława Skoniecznego.

Dr. J. Fajman

b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej
Profesora Neissera.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 4 i pół. do 7
Piłsudskiego (Dojazd) 9 I piętro.

Kursy Buchalteryjne i Językowe

E. Zalcmanówny

przyjmują zapisy zarówno na wykłady handlowe, jak i językowe tylko do dnia 14-go lutego r. b.

Informacje i zapisy w kancelarji Kursów ul. Dąbrowskiego Nr. 7 nawprost bramy

Stale przyjmują się zgłoszenia na naukę pisania na maszynach.

WYSTAWA obrazów i rzeźb

III Aleja 54 I piętro

Otwarta od godz. 10 rano do 5 p. p.
Wejście mk. 10.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.
Kilińskiego № 4. II piętro.

NA CZASIE!

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlom, kokluszom, katarom i zapaleniom oskrzeli

„Granulki Russyana"

(Granules sulphuris aurati benzoinati)

wyrobu laboratorjum farmac. **„Ap. Kowalski"** w WARSZAWIE, Miodowa 1.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Na Tydzień Plebiscytowy — **Po cenach zniżonych**

Do Szanownej Klijenteli!

Pomimo konkurencyjnych cen specjalnie na tydzień plebiscytowy poczynając od dziś dn. 9 | II

obniżyłem ceny

na wszystkie towary przeznaczając 1% codziennego obrotn na cel plebiscytowy. Wszelkie płótna Widzewskie i Łódzkie, szewioty na suknie i kostjumy, korty męskie, batysty, etaminy białe i kolerowe, podszewki, kapy, oraz chustki zimowe i letnie posiadam w dużym wyborze

Z poważaniem
J. Rząsiński.
Kościuszki 19 a.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.
Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Alfred Paul Oesterreicher

Wiedeń — Lipsk — Budapeszt

Centrala na Polskę: Warszawa Daniłowiczowska 6
Telef 192—53. Adr. tel. „Apo".

Współwłaściciel firmy JÓZEF HOLCER poleca ze składu:

wszelkie zioła lecznicze, chemikalja wszelk. rodzaju towary apteczne i towary kolonialne

Dzielni przedstawiciele poszukiwani.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu **A** Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

17 maja 1920r.

Pod № 860. Firma Mache Zandsztain. Sklep spożywczy w Częstochowie ul. Panny Marji 8. Firma istnieje od r. 1913. Właścicielka Mache Zandsztajn córka Lejbusia, Częstochowa ul. Panny Marji 8.

Pod № 861. Firma Marja Fuchs. Sprzedaż manufaktury, galanterji, konfekcji i nici w Częstochowie ul. Panny Marji 19. Przedsiębiorstwo istnieje od r. 1915. Właścicielka Marja Fuchs córka Moszka—Arona, Częstochowa, ul. Panny Marji 18.

Częstochowa, dnia 21 stycznia 1921 r.

Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*
p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250



Swierzbę

usuwa w ciągu 3 dni mydlana — „Maść P-ra Hebdy" —

uznana przez powagi lekarskie

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą

Żądać w aptekach i skład. aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy" z świerzbowcem na tykiecie. Słoiki na 1—3—12 osob. Tow. i HEBEDA i Ska Warszawa Elektoralna 18 tel 1—37 Dla koni od świerzby parcha „Ekwol Hebda"

Skład na Częstochowę M. NEUFELD
Skład Apteczny

Udzielam lekcji

w zakresie 6-ciu klas. Wiadomość w „Kurjerze"

Uwaga! Zdemobilizowany żołnierz przyjmuje roboty wchodzące w zakres blacharski: reperacje chłodnic, błotników i t. d. Prosi o poparcie A. Turkacz ul. św. Barbary 15.

Kto ma do sprzedania, albo pragnie nabyć: dom, wieś, gospodarstwo, ogród i t. p. kto zgubi, znajdzie, zapomni, potrzebuje, kto szuka pracy, lekcji, korepetycji, kto potrzebuje pracownika, rzemieślnika, pracowniczki, kasjerki, ekspedjentki, służącej, woźnego, stróża i t. p., niech ogłosi się

w „Kurjerze Częstochowskim"

a będzie najtaniej i najskuteczniej załatwiony.

Administracja
Kurjera Częstochowskiego
otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz

Tylko w piśmie poczytnem zamieszczenie ogłoszenia przynosi prawdziwą korzyść.

SZKOŁA TAŃCÓW

KAZIMIERZA KOSTECKIEGO
II Aleja 38.

Przyjmuje zapisy na nowy komplet, rozpoczęcie 15-go Lutego.
Uczę najnowsze tańce.
Lekcje ogólno - praktyczne czwartki, niedziele i święta

Najtaniej nabyć można
w II Alei 25

szewioty, wełny, płótna, płócienka, etaminy, batysty, ręczniki, prześcieradła, kapy i kołdry
u Częstochowskiego II Aleja 25.

Kupuję stale każdą ilość nowych i używanych **worków** jutowych i proszę o oferty Franciszek Święty Sosnowiec Pogoń Cicha.

Zgubiono portfel z 1020 mk. książeczką odroczenia, wydaną przez P.K.U. w Radomsku za Nr 2839 i dowodem Kolejowym na imię Eugenjusza Zarzeckiego. Uprasza się o zwrot do „Kurjera"

Zgubiono w dniu 3 b. m. książeczkę emerytalną na imię Edwarda Nagrodzkiego. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot dokumentu do przytułku Paralityków (Wieluńska 3.)

Zęby sztuczne, nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne I Aleja 10 Płacę ceny najwyższe.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „Udziałowej"